



SKAŁA



Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

24 czerwca 2018

24 (390)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



ŚWIĘTY JAN CHRZCICIEL

ŻYCZENIA DLA KSIĘDZA PROBOSZCZA

Uroczystość Narodzenia świętego Jana Chrzciciela jest świętem patronalnym naszego Ojca parafialnej wspólnoty – księdza kanonika Jana Popiela. W tym jakże wyjątkowym dniu imienin pragniemy z głębi serca życzyć księdzu Proboszczowi obfitości Bożych darów w posłudze duszpasterskiej i w wielkim dziele budowy naszej nowej parafialnej świątyni. Niech święty Jan Chrzciciel i święty Jan Maria Vianney – patron proboszczów, wstawiają się u Pana Boga za księdzem i wypraszają łaskę świętości życia, a Najświętsza Maryja Panna – Matka kapłanów niech otacza księdza swoją nieustającą opieką.

Aby nasze życzenia były z mocą, obiecujemy pamięć w modlitwie (i to nie tylko dzisiaj...)

Kapłani, Redakcja „Skały” i Parafianie



EWANGELIA NA CO DZIEŃ

24 czerwca 2018 - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela
(Łk 1,57-66.80)

25 czerwca 2018 - poniedziałek
Dzień powszedni
(Mt 7, 1-5)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądźcie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, podczas gdy belka tkwi w twoim oku? Obłudniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata”.

26 czerwca 2018 - wtorek
Dzień powszedni
(Mt 7, 6. 12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, nie poszarpały was samych. Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest istota Prawa i Proroków. Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!”

27 czerwca 2018 - środa
Dzień powszedni
(Mt 7, 15-20)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. A więc: poznacie ich po ich owocach”.

28 czerwca 2018 - czwartek
wspomnienie św. Ireneusza
(Mt 7, 21-29)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie każdy, kto mówi Mi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczy im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości”. Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać

z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki”. Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie tak jak ich uczeni w Piśmie.

29 czerwca 2018 - piątek
Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła
(Mt 16,13-19)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skąła], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

30 czerwca 2018 - sobota
Dzień powszedni
(Mt 8, 5-17)

Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: „Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi”. Rzekł mu Jezus: „Przyjdę i uzdrowię go”. Lecz setnik odpowiedział: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: „Idź!” – a idzie; drugiemu: „Przyjdź!” – a przychodzi; a słudze: „Zrób to!” – a robi”. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: „Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i z Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz – w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Do setnika zaś Jezus rzekł: „Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś”. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i usłużywała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: „On przyjął nasze słabości i dźwigał choroby”.

ŚW. JAN CHRZCICIEL



24 czerwca 2018 r., jak co roku, obchodzimy uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Jest to wyjątkowy święty, gdyż jako jedyny cieszy się przywilejem obchodzenia jego uroczystości w dniu urodzin. Dodatkowo św. Jan Chrzciciel wspomniany jest w kalendarzu liturgicznym 29 sierpnia, kiedy to przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Jan Chrzciciel urodził się w Judei między rokiem 6 a 2 przed narodzeniem Chrystusa. W języku hebrajskim jego imię oznacza „Bóg jest łaskawy” albo „Jahwe się zmiłował”. Z treści Nowego Testamentu można wywnioskować, że urodził się ok. pół roku przed Jezusem. Według tradycji przyszedł na świat w mieście Ain Karim, znajdującym się w Judei i oddalonym ok. 7 km od Jerozolimy. Jan był jedynym synem kapłana Zachariasza oraz Elżbiety, krewnej Maryi (Łk, 1, 5-80). Jego cudowne narodzenie i posłannictwo zwiastował Anioł Gabriel Zachariaszowi, kiedy ten w świątyni sprawował swe funkcje kapłańskie (Łk 1,8-17). Zachariasz wiedząc jednak, że jego żona jest bezpłodna, nie uwierzył archaniołowi, wskutek czego utracił mowę. Dopiero przy obrzezaniu chłopca, który otrzymał imię zgodnie z poleceniem anioła, Zachariasz wypowiedział słowa, w których słał wypełnienie się obietnic mesjańskich i witał swojego syna jako proroka, który

będzie szedł przed Panem (Łk 1,68-79). Co ciekawe, słowa Zachariasza stały się częścią codziennej porannej modlitwy Kościoła, czyli Jutrznii.

Gdy Jan był młodzieńcem, udał się na pustynię i tam podjął życie ascety. Jego ówczesny tryb życia najbardziej charakteryzuje następujące zdanie z Biblii: „Miał bowiem za odzienie sierść wielbłąda i pas skórzany na biodrach. Żywił się zaś jedynie szarańczą i miodem leśnym” (Łk 3,2-6; Mt 3,1-6). Zmiana nadeszła wraz z ukończeniem trzydziestu lat, ponieważ ten wiek dawał wówczas ludziom prawo głoszenia i publicznego występowania. Na przełomie 28 i 29 roku nad Jordanem w okolicach Jerycha rozpoczął publiczne nauczanie o mającym nadejść Królestwie Bożym. Później czynił to również w innych miejscach, tj. w Betanii oraz w Ainon niedaleko Salim. Wszędzie głosił, iż wewnętrzne przeobrażenie jest koniecznością, bez której nie można wejść w kontakt z Bogiem. Głównym celem jego misji stało się wzywanie ludzi do nawrócenia oraz przygotowanie drogi do publicznej służby Jezusa. Symbolem tego był chrzest udzielany przez proroka w rzece Jordan. To on wskazał na Jezusa jako oczekiwanego Baranka Bożego oraz nazwał go Mesjaszem.

Prawdziwy przełom miał miejsce w życiu Jana, gdy przyszedł do niego Jezus. Wówczas to ochrzcił go, jednak nie bez wątpliwości, bowiem wiedział, że to

co głosi, dotyczy właśnie Jezusa. Jednocześnie warto podkreślić, iż Jan oddał Jezusowi hołd jako temu, którego od dawna zapowiadał. Z kart Pisma Świętego można wywnioskować, że zarówno Jan, jak i Jezus mieli w tym czasie wielu wrogów.

Działalność św. Jana była obserwowana przez starszyznę ludu oraz samego tetrarchę Galilei Heroda II Antypasa. Niedługo po chrzcie Jezusa twarde słowa św. Jana na temat niemoralnego małżeństwa Heroda stały się pretekstem, by wtrącić go do więzienia. W dniu urodzin Heroda, podczas uczty, na skutek spisku jego żony Herodiady, Jan został ścięty mieczem. Stało się to ok. 32 roku. Po tym wydarzeniu Jezus tak powiedział o św. Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? (...) Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela” (Mt 11, 7-11; Łk 7, 24-27). Takiego świadectwa z ust Chrystusa nie otrzymał żaden inny człowiek.

Św. Jan Chrzciciel był ostatnim przed Chrystusem prorokiem biblijnym. Był też pierwszym świętym czczonym w całym Kościele. To jemu dedykowana jest rzymska bazylika św. Jana na Lateranie, przy której swą siedzibę przez niemal 1000 lat mieli papieże. Jest on również patronem wielu państw, m. in. Austrii, Francji, Holandii, Niemiec oraz Węgier, a także wielu miast, m. in. Wiednia i Wrocławia. Patronuje także wielu zakonom oraz mnichom, dziewicom, pasterzom, kowalom, krawcom, kucharzom, abstynentom, epileptykom, niezamężnym matkom oraz skazanym na śmierć.

O czci św. Jana w Polsce świadczy aż 338 kościołów, wystawionych pod jego wezwaniem. Co ciekawe, za proroka uważają go również muzułmanie, a zwiastowanie jego narodzin występuje także w Koranie. Ponadto jest świętym nie tylko Kościoła katolickiego, ale również prawosławnego.

Roman Łukasik

WAKACJE Z PANEM BOGIEM

Wakacje stwarzają możliwość uwolnienia się od codziennej rutyny. Czasem związane jest to z urlopem, a wtedy zmiana jest najbardziej widoczna. Często już sama obecność dzieci w domu lub urlopy współpracowników sprawiają, że funkcjonujemy inaczej. Taka sytuacja może nie pozostać bez wpływu na naszą relację z Bogiem.

Jednym z wakacyjnych zagrożeń jest rezygnacja z praktyk, które funkcjonują w okresie roku szkolnego. Zagubiony może zostać rytuał codziennej osobistej i rodzinnej modlitwy, lektura Pisma Świętego, regularne wizyty w kościele. Co gorsza, mogą się pojawiać też pokusy opuszczenia nawet cotygodniowej Mszy Świętej. Mając tego świadomość, można zawczasu się przygotować.

Po pierwsze, warto przyrzeć się swoim regularnym praktykom religijnym i postarać się skupić na ich zachowaniu, bez wprowadzania nowych wyzwań. Rozpoczynanie na wakacjach Nowenny Pompejańskiej na przykład podczas objazdowej wycieczki, gdzie każdy nocleg spędzamy w innym miejscu, nie jest najlepszym pomysłem. Zamiast tego warto tak ułożyć harmonogram, by zawsze zawierał czas przeznaczony na nasze stałe praktyki. Mając cały dzień wypełniony zwiedzaniem zabytków, umieścimy w nim pół godziny na modlitwę. Jeśli jesteśmy na wyjeździe grupowym, powiedzmy towarzyszącym nam osobom, że w niedzielę wybieramy się do kościoła i proponujemy im udział we Mszy. Złamanie rutyny poprzez zaproszenie kogoś z nowych znajomych może nam przyjść z pomocą – osoba zazwyczaj nieuczyszczająca na Mszę, może akurat na urlopie znaleźć w tym coś atrakcyjnego. Nawet jeśli dla kogoś zabytkowy kościół będzie tylko atrakcją turystyczną, nie tracimy szansy na spotkanie z Bogiem.

Po drugie, starajmy się przestrzegać zdrowego trybu życia podczas urlopu. Na wakacjach mamy skłonność do folgowania swoim słabociom. Niezdrowe jedzenie, niedobór snu, nadużywanie alkoholu – przy takim trybie życia nie tylko trudniej nam będzie dawać świadectwo chrześcijańskich obyczajów, ale po powrocie do domu paradoksalnie (!) będziemy potrzebować odpoczynku!

Oczywiście, że powinniśmy mieć możliwość cieszenia się życiem. Spróbujmy jednak przeciwstawić łakomstwo świadomemu rozkoszowaniu się jedzeniem. Przy hotelowym szwedzkim stole zamiast nakładać kolejną porcję ulubionej potrawy, spożywajmy każdy kęs świadomie i z przyjemnością. Życie towarzyskie również możemy uczynić głębszym, dającym większą satysfakcję, jeśli postaramy się, by nasze interakcje były szczerze, uczciwe w intencjach i w zgodzie z sobą. Każda osoba jest interesująca, jeśli tylko nauczymy się jej słuchać. Potraktujmy osoby poznawane podczas wakacji w taki sposób, jakby każda z nich miała nam coś ciekawego do zaferowania i wzbogacenia naszego życia. Poważne potraktowanie nowych znajomości nam chrześcijanom może stworzyć okazję do przyznania się do naszej wiary w sytuacji, gdy może wolelibyśmy tego nie ujawniać. Ale czy potrafimy wtedy zdobyć się na szczerłość wobec samych siebie i innych? Jest to czasem trudne, być może zmusza nas do zdania sobie sprawy z niewygodnych prawd o nas samych. Jednak z całą pewnością odwaga, otwartość i autentyczność w kontaktach z ludźmi są zdecydowanie lepsze od postawy imprezowicza, gotowego imprezce podporządkować całe wakacje. Nawet krótka, ale szczerza rozmowa z nowopoznanym człowiekiem, może dać nam poczucie satysfakcji większe, niż cały wieczór pogaduszek, podczas których gramy kogoś, kim nie jesteśmy.

I nie tylko inni ludzie mają sekrety, jakie mogą zmienić nasze życie. My również mamy „sekrety”, którym zobowiązani jesteśmy dzielić się z innymi – Dobrą Nowinę. Można „poćwiczyć” ewangelizację na ludziach, których później nie zobaczymy. Jeśli wyjdzie to niezręcznie – mamy za sobą pierwszy krok na drodze do robienia tego lepiej.

Po trzecie, jeśli spędzamy wakacje z dziećmi, rodzicami, dziadkami, pamiętajmy dzielić z nimi wspólny czas i radość ze wspólnego przebywania. Grajmy, bawmy się, rozmawiajmy, ale nie podporządkowujmy im swoich potrzeb i oczekiwań. Wszak każdy z nas przyjechał na wakacje odpocząć.

Po czwarte, ćwiczmy się w cnocie wyrażania wdzięczności Bogu za rzeczy nowe. Wypracujmy w sobie zwyczaj łączenia uczucia zachwytu, zadziwienia i radości – ze składaniem Bogu dziękczynienia. „Ależ to piękne miejsce! Jaka szkoda, że nie mieszkam tu na co dzień! Dziękuję Ci, Panie, za to miasto i ludzi w nim mieszkających.” „Widzieliście ten wodospad!? Naprawdę, Bóg jest wielki, że go stworzył i dobry, że możemy oglądać te cuda przyrody!” Wolimy dziękować w duszy? Dziękujmy.

Podczas wakacyjnego wypoczynku będzie całe mnóstwo rzeczy dla nas nowych. Po części taki jest cały sens wyjazdu – by doświadczyć czegoś nieznanego. Mamy więc okazję wyrobić sobie nowy nawyk, gdzie w chwilach pozytywnych uczuć, związanych z czymś pięknym i nieoczekiwanym, kierujemy się automatycznie ku Bogu. Mówi się, że wytworzenie w sobie postawy wdzięczności za wszystko, nawet za drobne rzeczy, jest bardzo istotnym elementem poczucia szczęścia człowieka. I tak, zapoczątkowany na urlopie proces – wdzięczność Bogu za schronisko w dogodnym miejscu, za ciepły posiłek, gdy padamy z nóg, za niezwykle widok za zakrętem drogi, może nas wyczulić na dostrzeżenie dobrych rzeczy również po powrocie do domu. Będziemy wdzięczni żonie za zrobione do pracy kanapki, a mężowi za podaną wieczorem herbatę.

Zastanówmy się, jakie zaplanowany przez nas czas wakacji niesie szanse i zagrożenia dla naszego rozwoju duchowego. Postarajmy się wykorzystać te pierwsze i zminimalizować drugie. Jest to co najmniej tak samo ważne, jak zaplanowanie trasy podróży lub przypilnowanie dzieci, czy na pewno spakowały szczoteczki do zębów.

Janusz Matkowski



Gorąco i serdecznie zapraszam na Jubileuszową Archidiecezjalną Pielgrzymkę Rowerową z Warszawy (początek w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie) do Częstochowy (Matka Boża Częstochowska - Królowa Polski czeka na Ciebie) i z Częstochowy do Warszawy (zakończenie w parafii św. Łukasza na Bemowie) w dniach 11 - 19 sierpnia 2018 roku.

Podczas tejże pielgrzymki będę posługiwał na trasie jako duchowy przewodnik (ojciec duchowny) pielgrzymki.

Do zobaczenia na szlaku!

Owocnych rekolekcji w drodze.
ks. Konrad.

Warszawska Rowerowa Grupa Pielgrzymkowa



Zapraszamy młodzież wraz z opiekunami,
rodziny z dziećmi i wszystkich chętnych
na pielgrzymki rowerowe:

Trasa jubileuszowa
Warszawa - Jasna Góra - Warszawa
11 - 19 sierpnia 2018r.

Warszawa - Jasna Góra
22 - 26 sierpnia 2018r.

informacje szczegółowe:
www.warszawskarowerowa.pl
tel. 608 486 766



I dzień Warszawa, Jeziórka, Mogielnica	86
II dzień Mogielnica, Studzianna, Dąbrowa nad Czarną	83
III dzień Dąbrowa nad Czarną, Przedbórz, Koniecpol	73
IV dzień Koniecpol, Jasna Góra	43
V dzień Jasna Góra, Przepróżna Górka, Kłomnice	27
VI dzień Kłomnice, Gidle, Rzejowice, Sulejów	75
VII dzień Sulejów, Smardzewice, Spała, Rawa Mazowiecka	64
VIII dzień Rawa Mazowiecka, Kamion, Miedniewice, Wiskitki	58
IX dzień Wiskitki, Niepokalanów, Ożarów Maz., Warszawa	59
Trasa ogółem	568



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA
ELŻBIETA Z SCHÖNAU

Elżbieta urodziła się prawdopodobnie w roku 1129 w Bingen koło Bonn w rodzinie szlacheckiej bardzo związanej z Kościołem.

Gdy była dzieckiem, zgodnie ze zwyczajem wówczas panującym, rodzice oddali ją do klasztoru benedyktynek w Schönau nad Renem (dzisiejsza Hesja), aby uczyła się w tamtejszej szkole dla dobrze urodzonych panien. Miała przebywać tam kilka lat, ale jako osiemnastolatka zapragnęła poświęcić swoje życie Bogu i w 1147 roku furta zakonna zamknęła się za nią na zawsze. Złożyła śluby zakonne, a po 10 latach wybrano ją mistrzynią nowicjatu, a potem przełożoną żeńskiej części zakonu, którego całością zarządzał opat. Pochodziła z religijnej rodziny - jej rodzony brat Egbert oraz bratanek Szymon również byli benedyktynami, zaś drugi brat Rugger wstąpił do zakonu norbertanów i został przeorem saksońskiego klasztoru w Pohlde.

W pięć lat po wstąpieniu do klasztoru Elżbieta zapadła na ciężką chorobę, która trapiła ją przez 12 lat, a która zносиła z heroiczną cierpliwością. Choroba przykuła ją do łóżka, poświęcała swój czas na modlitwę. Od roku 1152 Elżbieta zaczęła przeżywać (głównie podczas oficjum godzin kanonicznych i Mszy św.) liczne wizje mistyczne, ekstazy i objawienia, poświęcone tajemnicy życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela oraz wniebowzięciu Maryi. Otrzymała również dar prorocstwa, nawoływała do pokuty i reformy w Kościele. Zakonnica spisywała swe wizje na woskowych tabliczkach i opowiadała o szczegółach swemu bratu Ekbertowi. To on, któ-

ry był wówczas opatem, zapisał i przetłumaczył na łacinę przeżycia mistyczne Elżbiety w trzech zbiorach: „Liber viarum Dei”, „Revelatio de sacro exercitu wirginum Colonensium” i „Visio do resurrectione Beate Virginis Mariae”. Zawierały one m. in. historię św. Urszuli i jej towarzyszek. Zbiory te były bardzo popularne i miały wpływ na mariologię i religijność średniowiecza. Przypisuje się jej również autorstwo „Księgi o Sakramencie Ołtarza”, która przestrzegała przed karami dla niewiernych kapłanów oraz „Księgi przeciwko Katarom”, w której wzywała do zwalczania herezji. W różnych europejskich krajach zachowało się około 150 rękopisów zawierających teksty opisujące wizje tej świętej.

Elżbieta korespondowała ze znaną mistyczką św. Hildegardą z Bingen, która została uznana za doktora Kościoła. W zachowanych listach można przeczytać, że Hildegarda napominała Elżbietę, aby ta zachowała umiar w praktykach ascetycznych, bo przecież niemal całe życie doznawała zarówno cierpień fizycznych, jak i psychicznych.

Zmarła w wieku 35 lat - 18 czerwca 1164 roku. Została pochowana w opactwie św. Floryna w Schönau. W latach 1420-1430 jej doczesne szczątki przeniesiono do specjalnej kaplicy, która uległa zniszczeniu w czasie wielkiego pożaru w 1723 roku i nie została już odbudowana. Nigdy formalnie nie została kanonizowana, ale wpisana do Martyrologium Rzymskiego na polecenie papieża Grzegorza XIII w 1584 roku. W czasie wojny



trzydziestoletniej w roku 1632 relikwie Elżbiety zostały sprofanowane i zniszczone przez protestanckich Szwedów, którzy splądrowali klasztor. Zachowała się jedynie relikwia głowy św. Elżbiety (fragment kości czaszki), która przechowywana jest obecnie w prawym ołtarzu bocznym klasztoru w Schönau.

Zostawiła po sobie bogatą korespondencję, pisała do biskupów w sprawie reformy Kościoła. Listy te opublikował jej brat Ekbert.

Święta Elżbieta z Schönau jest patronką osób cierpiących na depresję, wzywana bywa w obronie przed pokusami. W ikonografii przedstawiana jest w habitie benedyktyńskim jako zakonnica doświadczająca wizji. Jej atrybutem jest: księga, pastorał, krzyż. Kościół wspomina św. Elżbietę z Schönau 18 czerwca.

źródło: <http://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/06-18a.php3>

Joanna Matkowska

Z ŻYCIA PARAFII

PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

1-2 czerwca 2018 roku do jasnogórskiego sanktuarium, jak co roku, przybyli członkowie kółek i róż różańcowych - w sumie ok. 15 tys. osób, w tym 19 osób z naszej parafii.

W roku 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę hasłem pielgrzymki były słowa św. Jana Pawła II: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja”.

Wspólnoty Żywego Różańca powstawały w Polsce przeszczepione z Francji ponad 100 lat temu, czyli w czasach, kiedy Polska jeszcze była w niewoli i modlitwą wspierały Ojczyznę. Tak dzieje się nadal.

Pielgrzymka rozpoczęła się w piątek od Apelu Jasnogórskiego, po którym odbyło się modlitewne czuwanie u stóp naszej najdroższej Matki zakończone Mszą św. Sobota była centralnym dniem pielgrzymki. Od rana na jasnogórskim szczycie trwała wspólna modlitwa różańcowa. Profesor Krzysztof Ożóg wygłosił odczyt „Odnowa moralna narodu drogą do jego niepodległości”.

Pielgrzymkę zwieńczyła uroczysta Msza św. o godz. 12.00, której przewodniczył bp Zbigniew Zieliński z archidiecezji gdańskiej. W homilii wskazywał na szczególną rolę św. Jana Pawła II, który nie tylko modlił się na różańcu, ale nieustannie, na całym świecie, zachęcał do

częstego odmawiania różańca. W 2002 r. w swoim liście „Rosarium Virginis Mariae” uzupełnił go przez dodanie tajemnic światła.

Żywy Różaniec jest wspólnotą założoną przez sługę Bożą Paulinę Jaricot w 1826 r. w Lyonie. Krajowy moderator Żywego Różańca, ks. Szymon Mucha zainaugurował wielką nowennę przed uroczystością 200-lecia powstania Żywego Różańca w 2026 r. Nowenna ma pomóc wrócić do charyzmatu założycielki, sługi Bożej Pauliny Jaricot i jeszcze pełniej poznać tajemnicę różańcową. Jak podkreślał ks. Mucha, różaniec jest prostą modlitwą, ale jednocześnie głęboką, bo jeżeli ktoś chce rzeczywiście wniknąć w tajemnice różańcowe, to ta prosta modlitwa staje się medytacją. Dzisiaj w wielu sytuacjach stajemy bezradni wobec naszych problemów, problemów naszych najbliższych. Szukamy ratunku i wtedy różaniec jest kołem ratunkowym, którego warto się uchwycić. „Jeżeli ktoś go ma i trzyma, i modli się, to jest to dla niego moc i siła, że nie jest sam w tych troskach, w walce o różne sytuacje życiowe”.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej - pięknie uśmiechniętej Patronki Rodzin.

Małgosia Jakubczyk



Z ŻYCIA PARAFII

SPOTKANIE KRĘGÓW
DOMOWEGO KOŚCIOŁA

Sobota, 9 czerwca 2018 - wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny oraz rocznica konsekracji archikatedry warszawskiej – Matki Kościołów. Czy to przypadek, że właśnie w ten dzień odbywa się spotkanie kończące rok pracy trzech kręgów Domowego Kościoła w naszej parafii? Takie pytanie padło w homilii, podczas uroczystej Eucharystii.

Mimo że termin spotkania nie był specjalnie dobie-rany, to idealnie się wpisał w te rocznice i połączył uroczystości kościelne i przesłanie wspólnoty. Wszakże wspólnota Domowego Kościoła skupia w swoich szeregach rodziny, które pragną, aby ich wspólnoty domowe, tj. kościoły domowe były budowane na fundamencie, którym jest Jezus Chrystus, a relacje panujące w ich domach przypominały te, które były obecne w domu nazaretańskim, gdzie stała obecna Maryja. „Wisienką na torcie” wszystkich gromadzących się na uroczystości były, również w tym dniu przypadające, urodziny księdza opiekuna! Myślę, że nietrudno tu dostrzec działanie Ducha Świętego, który jednoczy i prowadzi.

Spotkanie było dwuczęściowe. Najpierw miało miejsce przygotowanie oraz uroczysta Eucharystia, w którą aktywnie włączyły się poszczególne rodziny – dorośli i dzieci, przygotowując m.in. Liturgię Słowa, procesję z darami oraz oprawę muzyczną całości. Na zakończenie Mszy św. śpie-

waliśmy piosenkę roku 2018/2019 Ruchu Światło-Życie (którego Domowy Kościół jest częścią) wspólnie prosząc:

Jezu, stwórz we mnie serce młode

Jezu, wezwij mnie dziś po imieniu

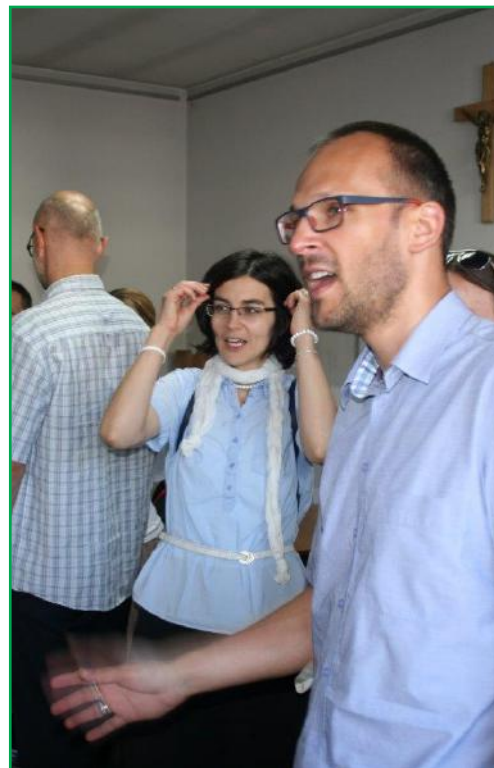
Jezu, pokaż mi dobrą drogę

Uczyń ze mnie nowego człowieka.

(więcej na <https://www.youtube.com/watch?v=ihFazJbecow>)

Druga część objęła agapę, czyli wspólne ucztowanie, mające na celu przedłużenie radości spotkania oraz zacieśnianie więzów. Po zaspokojeniu pierwszego głodu poświęciliśmy czas na zaspokojenie głodu wiedzy i zrobiliśmy zapoznanie między kręgami. Mieliśmy również możliwość poznawania się w szerszym gronie, gdyż tego dnia przyjechali do nas goście – para rejonowa i para diecezjalna Domowego Kościoła Archidiecezji Warszawskiej oraz przedstawiciele innych kręgów rejonu Jelonki DK. Czas upłynął nam miło i szybko. Przed nami wakacje, więc także wyjazdy. Niektórzy z nas będą uczestniczyć w letnich rekolekcjach Domowego Kościoła, pracując z Bogiem i nad zacieśnianiem więzi ze współmałżonkiem. Do regularnych parafialnych spotkań, a także do Mszy św. z udziałem rodzin Domowego Kościoła wrócimy we wrześniu.

tekst Joanna Kielczewska-
Włodarczyk
foto Tomasz Jakubowski





JAK ZADBAĆ O NASZĄ TARCZYCĘ?

Schorzenia tarczycy stają się coraz bardziej powszechne. Problem nie dotyczy już tylko kobiet ale i również mężczyzn. Coraz częściej dotyka on ludzi młodych.

Oto kilka „drobiazgów” mających bezpośredni wpływ na funkcjonowanie gruczołu tarczowego, które mogą wspomóc jego pracę, zapobiegając przy tym różnego rodzaju dysfunkcjom i stanom zapalnym.

Uwaga: Tekst ma wyłącznie funkcję informacyjną. W przypadku nadczynności/niedoczynności, wola guzkowego, nowotworu czy jednej z najpopularniejszych chorób autoimmunologicznych tarczycy - Hashimoto proces leczenia prowadzi się indywidualnie i pod opieką lekarza specjalisty!

Witamina D

Kontakt ze słońcem jest najlepszym źródłem tej witaminy. Niestety, tylko kilka miesięcy w roku, w naszej strefie klimatycznej, jest to możliwe. Ważne, aby nie stosować podczas ekspozycji słonecznej żadnych gotowych preparatów z filtrami, a tuż po niej nie korzystać z prysznicu czy kąpieli. Słońce jest lekarstwem, z którego należy odpowiednio korzystać. W pozostałym okresie witaminę D obowiązkowo należy suplementować. Z reguły, osoby cierpiące na schorzenia tarczycy, mają niski jej poziom. Witamina D jest właściwie hormonem, nie witaminą, który odpowiada za transport hormonów tarczycy i jest niezbędny do ich aktywacji wewnątrz komórki.

Przy dłuższej ekspozycji słonecznej można zastosować naturalne oleje z filtrem UV jak: olej z pestek malin (28-50 SPF), olej z nasion marchewki (38-40 SPF), olej kokosowy (2-4 SPF) czy oliwę z oliwek (8 SPF).

Dieta alkalizująca

Istotne jest stosowanie diety bogatej w produkty alkalizujące. Należy zrezygnować z przetworzonej żywności, zawierającej syntetyczne dodatki tj.: barwniki, aromaty, konserwanty, syrop glukozowy, maltodekstrynę i inne substancje otrzymywane z kukurydzy oraz aluminium (puszkowana żywność). Warto wspomnieć o odpowiedniej mikroflorze jelit. Prawidłowa flora jelitowa wytwarza enzym odpowiadający za uaktywnienie hormonu tarczycy (T3). Na ratunek przybywają warzywa kiszzone niepasteryzowane. Zielone warzywa liściaste – bogactwo chlorofilu i wolnych aminokwasów. Wykazują silne właściwości alkalizujące i detoksykacyjne. Obowiązkowa pozycja w codziennej diecie odkwaszającej. Bardzo ważnym elementem są kwasy Omega-3, które działają przeciwzapalnie. Wiele badań potwierdza ich skuteczność w zapobieganiu, jak i leczeniu chorób autoimmunologicznych. Naturalnym źródłem są nasiona lnu, wiesiołka oraz chia (szałwii hiszpańskiej).

Podstępni przyjaciele – gluten, kazeina

Dieta pozbawiona białka zbóż (gluten) i białka mleka (kazeina) jest stosowana w schorzeniach tarczycy na podłożu autoimmunolo-

gicznym, nie tylko u osób z wykrytą nietolerancją. Spożywanie białek, które wywołują reakcję zapalną w naszym organizmie, dodatkowo będzie powodować uszkodzenie komórek tarczycy za pomocą układu odpornościowego. W niektórych przypadkach konieczne jest również wyeliminowanie z diety jajek, soi, kukurydzy oraz roślin strączkowych. Ponadto warto wyeliminować z jadłospisu cukier rafinowany (sacharozę), który przede wszystkim zmniejsza aktywność komórek obronnych naszego organizmu (leukocytów), powoduje stan zapalny i przyczynia się do rozwoju patogenicznej mikroflory jelitowej.

Mikroelementy

Jod

Oczywiście nie można go pominąć! Najważniejszy, odepchnięty na bok przez współczesną medycynę, bardzo cenny i potrzebny... Niezbędny pierwiastek do funkcjonowania tarczycy. „Jod sam w sobie nie jest niebezpieczny, natomiast w postaci organicznej molekule jest i to bardzo”. Nieorganiczny jod znajduje się w preparatach tj. jodyna czy płyn Lugola. Stosując go transdermalnie – smarując skórę (przedramion, ud czy brzucha) organizm wchłonie taką ilość jodu jaką potrzebuje. Szacuje się, że jedna kropla płynu Lugola/jodyny zawiera ok. 0,4 mg jodu. Sól kuchenna jodowana nie jest dobrym jego źródłem, gdyż po otwarciu dodawany jodek potasu szybko się ulatnia, pomijając szkodliwość oczyszczonej soli kuchennej. Jod nie-

organiczny nie posiada właściwości autoagresji. Uważajmy, zaś na preparaty zawierające jod organiczny, gdyż łatwo można go przedawkować np. (kelp glon należący do brunatnic).

Selen

Ostatnie badania pokazują bezpośredni związek jego niedoboru z chorobami tarczycy. To niezbędny pierwiastek w konwersji hormonów tarczycy. Stabilizuje ich metabolizm, wzmacnia układ odpornościowy oraz pomaga w usuwaniu metali ciężkich z organizmu. Jeśli suplementujemy jod, konieczne jest równoczesne przyjmowanie selenu. Znajdziemy go głównie w orzechach brazylijskich i pestkach dyni.

Cynk

Spełnia wiele ważnych funkcji m.in.: łagodzi objawy chorób autoimmunizacyjnych, wzmacnia odporność oraz wykazuje korzystne działania u osób z niedoczynnością tarczycy. Pomaga w stymulowaniu przysadki mózgowej do sygnalizacji tarczycy. Źródłem cynku są pestki dyni.

Magnez

Równie ważny jak selen w przyswajaniu jodu. Najlepiej stosować transdermalnie tak jak jod np. w postaci oliwki magnezowej, którą łatwo możemy sami wykonać w domu z wody destylowanej lub demineralizowanej i czystego chloru magnezowego sześciowodnego.

Witamina C

Jej silne właściwości antyoksydacyjne poprawiają mechanizm transportu komórkowego jodu.

Aktywność fizyczna

Pobudza pracę tarczycy.

Aminokwas L-tyrozyna

Naturalnie pomaga w produkcji swoich hormonów tarczycy. Jest aminokwasem względnie egzogennym. Oznacza to, że częściowo organizm jest w stanie go sam syntetyzować, pozostałą część musimy dostarczyć z pożywienia. Wykorzystywana ona jest przez trzustkę do syntezy białek, przez co wpływa na podwyższenie poziomu metabolizmu

i zwiększenie ilości głównego hormonu, wydzielanego przez tarczycę.

Unikaj źródeł fluoru w codziennej pielęgnacji

Przy zdiagnozowanych schorzeniach warto wyeliminować herbatę i kawę. Obok wody pitnej są głównym źródłem fluoru w diecie. Jest zdecydowanie zdrowszy napój, posiadający większą siłę antyoksydacyjną - jest nim napar z czystka. Nieodłącznym elementem zachowania zdrowia jest zamiana popularnych dezodorantów, antyperspirantów, kremów, past do zębów, płukanek na produkty naturalne. Pamiętajmy, że skóra jest ogromnym organem, przez który wszystko przenika do wnętrza naszego ciała. Niestety, wgłębiając się w skład kosmetyków, produktów do pielęgnacji jest podobnie jak z żywnością dostępną na półkach sklepowych. „Zdrowa żywność” to tylko jeden z działów w naszych sklepach. Co w takim razie znajduje się w pozostałej części?

Deus Caritas est



JAK MYŚLI PAPIEŻ?



Bliskość z ludźmi, ekologia czy pytanie o święcenia kapłańskie dla żonatych mężczyzn: papież Franciszek wielu w Europie szokuje. O tym, skąd się bierze franciszkowy sposób myślenia, z pracującym w Boliwii o. dr. Kasprem Mariuszem Kaproniem rozmawia Monika Białkowska

Jak myśli papież Franciszek? Czy Latynosom łatwiej jest go zrozumieć niż nam, Europejczykom?

- Z perspektywy Ameryki Południowej Rzym był zawsze daleko. Była za to żywa wiara, która miała swój rytm. Była silna tradycja. A papież zawsze był raczej kimś na obrazku. Dziś media robią swoje, jest więc w tamtejszych ludziach jakaś duma. Ale papież jest Argentyńczykiem, więc pojawiają się i naturalne animozje między sąsiadami: Boliwijczycy patrzą na Franciszka tak jak my na papieża Niemca albo ewentualnego papieża z Rosji. Dla nich to zawsze jednak jest gaucho. Nie mają jednak problemu ze zrozumieniem jego przesłania. I papież też doskonale zna ich problemy. Doskonale rozumie kwestie latynoskie. Rozumie ogromne rozwarstwienie społeczne, które dla nas mieszkających w Polsce jest wręcz niewyobrażalne. W jednym mieście żyją ludzie, którzy latają swoimi prywatnymi samolotami, i ludzie, którzy muszą przeżyć za pół dolara dziennie. To jest kwestia społeczna, która ma silny wpływ na papieża Franciszka. Odczuwa się w papieżu również silny wpływ kwestii ekologicznej.

Dla nas, w Europie, encyklika Laudato si' była czymś egzotycznym. Chyba nawet niespecjalnie podjęliśmy jakąś głębszą refleksję nad jej treścią...

- Na kontynencie, z którego pochodzi Franciszek, to jest jedna z kluczowych kwestii. Dla wielu ludzi wręcz bezpośrednio kwestia życia albo śmierci. Amazonia jest karczowana. Klimat się zmienia. Lodowiec Tunari niedaleko Cochabamby przestał już być lodowcem. Ludzie w Cochabambie nie mają wody. Ekosystem jest tak zniszczony, że zmienia wprost życie człowieka. W regionach Amazonii zniszczyć las naprawdę oznacza zniszczyć życie - i to nie w wymiarze mitologicznym. Oznacza zniszczyć ludzi, którzy w lesie i z lasu żyją. Ludzie z przyrodą nie tylko czują się związani, ale naprawdę są od niej zależni, zarówno w Amazonii, jak i w Andach. Także latynoska potrzeba wspólnoty również w papieżu jest bardzo widoczna. Człowiek - przykładowo - nie może jeść sam! To nie jest tylko kwestia fanaberii czy polityki, ale konieczność - jak to papież mówi - zdrowia psychicznego. On, jak każdy Latynos, musi spotykać się z ludźmi, musi żyć między nimi, nie może być sam.

Rzeczywiście widzi Ojciec różnicę w sprawowaniu posługi biskupa między Europą a krajami latynoskimi, tę bliskość?

- Na pewno Kościół hierarchiczny jest tam bardzo blisko wszystkich oddolnych aktywności. Cokolwiek się rodzi, rodzi się

z rozmów i spotkań. Biskup jest cały czas między ludźmi, więc żadne kolejne inicjatywy nie potrzebują jego zewnętrznej aprobaty. Tam rzeczywiście jest tak, jak tego chce papież Franciszek: biskupi idą z ludem. Czasem krok przed, czasem obok, czasem za, ale są nieustannie obecni wśród ludzi. Każda teologia musi najpierw przejść przez lud, każdy nowy kierunek, każda inicjatywa. Kiedy pojawił się pomysł peregrynacji ikony św. Franciszka przez cały kontynent, z jednej strony z Kanady, z drugiej strony z Ziemi Ognistej, żeby spotkać się na równiku, w Ekwadorze - nikt nie był w stanie powiedzieć, kto pierwszy to wymyślił! A wydarzenie gromadziło rzesze wiernych, bo chodziło o zwrócenie uwagi na potrzebę ochrony środowiska. Nie ma autora! Na tym polega zmysł wiary ludu, który tam jest bardzo żywy i sprawia, że wszelkie inicjatywy rodzą się we wspólnocie.

Bliskość w inicjatywach to jedno, ale zastanawiałam się również nad bliskością personalną: papież Franciszek fizycznie idzie do ludzi, dzwoni do nich i nie widzi w tym niczego niezwykłego.

- Kiedy trzy lata temu wyjeżdżałem do Polski w ramach urlopu, na trzy miesiące, ludzie nie mogli zostać bez księdza. I wtedy zastępował mnie biskup. On jest taką „wolną kartą”, która może zastąpić każdą brakującą. Wiadomo, że nie jest na takiej parafii cały czas, ma też swoje obowiązki, ale przez to, że przyjedzie zastąpić proboszcza, to bezpo-

średnio poznaje ludzi, a nie przez fakt zorganizowanej wizytacji. Zna ich po imieniu i nazwisku, idzie do nich do domów. Kiedy przyjechałem po raz pierwszy do Boliwii, biskup osobiście zawiózł mnie do jednej z najbiedniejszych rodzin w parafii. Siedliśmy razem z nimi na progu indiańskiej chaty. Zaczęliśmy rozmawiać. Oni podali coś do picia. To była chicha, ich tradycyjny napój, robiony z kukurydzy, z małą zawartością alkoholu. Biskup znał tych ludzi, naprawdę ich znał! Terytorialnie diecezje w Boliwii są nieporównanie większe od naszych, a biskupów jest mało. Gdyby nasi polscy biskupi chcieli tak dobrze poznać ludzi w swoich diecezjach i być tak blisko nich, byłoby to dla nich łatwiejsze, bo dzielą ich mniejsze odległości - ale i trudniejsze, ze względu na większą populację. Zaczynałem pracę w niewielkiej na tamte warunki diecezji, która miała powierzchnię 90 tys. kilometrów kwadratowych: to jest prawie jedna trzecia powierzchni Polski. Na tym terenie było tylko 16 parafii i około 350 tys. mieszkańców. Biskup w takich warunkach jest nieustannie w podróży. Kuria żyje swoim życiem, proboszcz katedry jest wikariuszem diecezji, a biskup jest ojcem i ludzie rzeczywiście go tak traktują. Pamiętam, że codziennie do domu biskupa przychodził ubogi człowiek. Siadał sobie na ganeczku, dostawał kawę i coś do zjedzenia, biskup wychodził z nim pogadać. W takich właśnie okolicznościach rodzą się te bliskie kontakty.

Relacje biskupa z księżmi też są tak bliskie i zwyczajne?

- Tak samo. Dwa razy w roku zwoływane jest trzydniowe spotkanie wszystkich duchownych, katechistów, sióstr zakonnych, po to, żeby ustalić plan duszpasterski na dany rok. Rozmowy trwają w blokach tematycznych, dyskutuje się w grupach: co robi Caritas, co dzieje się w katechezie, kto ma jeszcze jakie pomysły i jak je wszystkie zgrać. Pracuje się w dzień, w nocy się świętuje. Drugie takie spotkanie odbywa się pod koniec roku, żeby podsumować, co się udało zrobić, a czego nie - i dlaczego. Księża między sobą też spotykają się często i bardzo im na tym zależy, choć kosztuje ich to sporo czasu i wymaga długich wyjazdów. Ale to jest ważne, dlatego się zostawia parafię i jedzie. Ona się w tym czasie nie zawali! Pamiętam, że było nas czterech kapłanów w regionie, zjeżdżaliśmy się co poniedziałek rano, jedliśmy wspólny obiad, rozmawialiśmy o pracy, odpowiadaliśmy Mszę św., potem rekreacja przeciągała się do późnych godzin nocnych, następnego dnia rano wracaliśmy do swoich parafian. To wynikało z potrzeby wspólnoty i z tego, że chcieliśmy pracować razem. To ważne, żeby nie dać się podzielić.

Papież Franciszek zaskakuje nas również swoim językiem.

- Nawet tłumacze tekstów teologicznych z języka hiszpańskiego mają problemy z tłumaczeniem papieża Franciszka, i nie jest to kwestia słów, ale sposobu wykładania teologii. My przyzwyczajeni jesteśmy do teologii

scholastycznej, do suchego, systematycznego wykładu z kolejnymi logicznymi wnioskami. Papież teologię wyklada przez narrację, przez historię i opisy. W ten sposób poważna myśl teologiczna przeplata się u niego choćby z opowieściami o tym, co robiła jego babcia albo jaki oglądał film. Taka teologia oczywiście nie kwestionuje tradycyjnej teologii scholastycznej, ale ją uzupełnia. Ktoś nie-nauczony takiego sposobu wykładu może powiedzieć, że papież opowiada bajki. Ale przecież Jezus też takie „bajki” opowiadał! O liliach, które rosną, o ptakach, które nie sięją... To jest ten sam typ teologii narracyjnej.

Niedawno głośno zrobiło się o papieżskich planach święcenia viri probati, czyli „wyprobowanych mężczyzn”, żeby mogli sprawować Eucharystię w Amazonii. Ten pomysł również wyrasta z doświadczeń papieża?

- Myślę, że duży wpływ na to ma również kard. Hummes, brazylijski franciszkanin. To ciekawa postać, za czasów papieża Benedykta był prefektem Kongregacji ds. Duchowieństwa. Dziś ma ponad 80 lat, odpowiada za region Amazonii i rzeczywiście nadal pływa po rzece, spotykając się z ludźmi, którzy tam żyją. I dobrze rozumie problemy, jakie pojawiają się na tamtych terenach. Amazonia zajmuje większy obszar niż cała Europa. W jednej wiosce żyje może 30 osób, a do następnej wsi jest czasem 200 kilometrów. Europa z perspektywy Amazonii to jest wioska, gdzie wszędzie jest blisko. Tam trzeba tygodniami czasem płynąć rzeką, żeby dotrzeć do następnej wsi. I zdarza się, że misjonarz, który ludzi tam ochrzcił, już nigdy więcej do nich nie dotarł. Tymczasem nie jest sztuką uczynić kogoś chrześcijaninem: ochrzcić go i powiedzieć: „teraz macie tak żyć”. Trzeba z tymi ludźmi być. Tam owszem, są katecheci, ale nie ma Eucharystii, bo nie ma księdza. Można tutaj odnieść słowa z Ewangelii z 23. rozdziału Mateusza: przepływamy morze i rzekę, żeby zdobyć wyznawcę, a później czynimy go bardziej winnym potępienia, bo nie dajemy możliwości przystępowania do sakramentów. Oni są chrześcijanami. Chrzczą swoje dzieci, bo do tego księdza nie potrzebują. Ale chcą mieć Eucharystię, a są jej pozbawieni: czasem latami, czasem na zawsze.

Rozumiem problem braku księży. Ale czy to rzeczywiście właśnie celibat jest powodem, że ich nie ma? Wszędzie przecież przeżywamy kryzys powołań...

- W Ameryce Południowej w dużej mierze chodzi właśnie o celibat. W Andach panuje myślenie dualistyczne: nic nie może istnieć pojedynczo. Jest niebo, więc jest i ziemia. Jest mężczyzna, więc jest i kobieta. Nawet poncho szyje się z dwóch części materiału, nigdy z jednej! Ksiądz bez żony jest dla nich nie do pomyslenia. A w Amazonii problem jest bardziej przyziemny. Jeśli oni - przepraszam za dosłowność - chodzą cały czas rozebrani, to naprawdę mówienie w tych warunkach o celibacie nie jest łatwe. Do

tego dochodzą problemy logistyczne. Dziś, żeby móc odprawiać Eucharystię, trzeba najpierw skończyć studia. To oznacza, że trzeba wyjechać ze swojej wioski gdzieś w dżungli, zostawić rodzinę, przenieść się do miasta, które jest dla nich bardzo odległe, i zacząć żyć zupełnie inaczej. To jest dla nich nie do wyobrażenia. Tymczasem Eucharystia naprawdę jest dla tych ludzi bardzo ważna. To, czego pragną, to spotykać się właśnie przy Eucharystii. Nie ma znaczenia, o której godzinie ksiądz zadzwoni, oni rzucają wszystko i przychodzą, bo skoro ksiądz przyjechał, to będzie Msza. Papież to rozumie i szuka dla nich odpowiedzi.

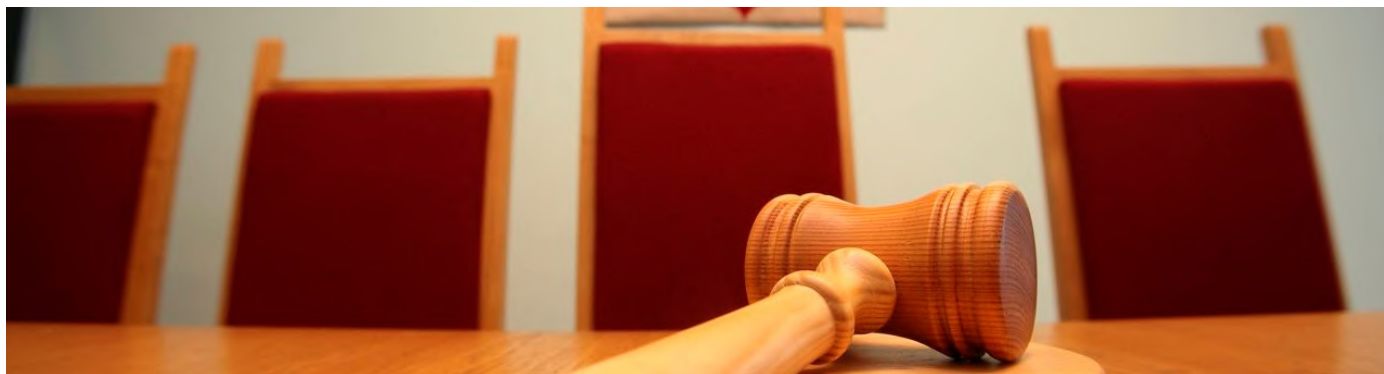
Na papieża Franciszka niektórzy próbują patrzeć z europejską wyższością. Tereny Ameryki Południowej wydają im się egzotyczne, a wiara tamtych ludzi - dość prymitywna.

- Tymczasem liturgia tam jest bardzo rzymska, a wiara katolicka - czysta. Na wiosce, gdzie pracowałem, na Mszy św. nie grały gitary, ale orkiestra symfoniczna. Ludzie śpiewali po łacinie, choć nic z niej nie rozumieli. To były tereny dawnych redukcji jezuickich. Jezuici przybyli na tereny pod koniec XVII w. i po niespełna 80 latach zostali wydaleny. Wiernymi mieli się opiekować księża diecezjalni, ale poza sporadycznymi przypadkami w ogóle tam nie docierali. Księża wrócili tam dopiero w 1930 r., gdy na te tereny przybyli franciszkanie. Okazało się, że ludzie przed ponad 150 lat pozbawieni duszpasterskiej opieki i po krótkim tylko okresie jezuickiej ewangelizacji zachowali nieskażoną rzymską wiarę! Sami gromadzili się co niedzielę, śpiewali całą Mszę, tworzyli wspólnotę i nie uciekli z redukcji. To słowo kojarzy nam się po polsku pejoratywnie, ale redukcje polegały na zbieraniu dawnych plemion nomadów w jednym miejscu, w jednej wsi. Oni w tych redukcjach pozostali, choć pozbawieni byli duchownych. Zdarzają się problemy, które są raczej anegdotami. Mieli gdzieś zachowany zwyczaj procesji, takich typowo jezuickich, jeszcze z okresu baroku: w Wielki Czwartek chodzili z krzyżem Chrystusa. Przyszłoby nowy duszpasterz i uparł się, że w Wielki Czwartek z krzyżem nie można chodzić, że trzeba przenieść tę procesję na Wielki Piątek. I zrobił to, po 300 latach tradycji, mimo oporów ludu. W tym samym roku w Wielkanoc wydarzył się wypadek, spadła awionetka, zginęły dwie osoby: ludzie uznali, że to na pewno kara za przeniesienie procesji i że ksiądz jest winien śmierci tych ludzi. Jest w tym trochę zabobonu, ale widać też silne przywiązanie i poczucie, że tego, co jest stałe, się nie rusza. I nie ma żadnych problemów dogmatycznych,

Przedruk: „Przewodnik Katolicki” 2017 nr 52

KĄCIK PRAWNY

KTO JEST KIM W ŚWIECIE USŁUG PRAWNYCH?



Gdy pojawia się problem natury prawnej i chcemy skorzystać z usługi prawnika, możemy stanąć przed nie lada wyzwaniem, do kogo zwrócić się o pomoc. Słyszysz się o różnych nazwach zawodów prawniczych: radca prawny, adwokat, doradca prawny, mecenas itp. Dla osoby, która nigdy wcześniej nie musiała z tego rodzaju usług korzystać, nazwy te mogą być problematyczne do zdefiniowania. Dlatego w kilku zdaniach chciałbym przedstawić zawody prawnicze, których przedstawiciele świadczą usługi prawne.

Radca prawny

Działa na podstawie ustawy 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (choć historycznie genezy legislacyjnego wyodrębnienia zawodu można dopatrywać w latach 60. XX wieku). Jest to wolny zawód zaufania publicznego (oznacza to obowiązkowe zrzeszenie w samorządzie zawodowym). Do najważniejszych jego zadań należy: świadczenie pomocy prawnej w szczególności udzielanie porad prawnych, sporządzanie opinii, występowanie przed sądami i urzędami w charakterze pełnomocnika (lub obrońcy w sprawach karnych). Prawo wykonywania zawodu ma ten, kto uzyskał wpis na listę radców prawnych prowadzoną przez okręgowe rady radców prawnych. Członkostwo każdorazowo można zweryfikować na stronie <https://rejestradcow.pl/Home/Index>. Należy wskazać, iż radca prawny podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu oraz odpowiada dyscyplinarnie. Charakteryzuje się niebieskim kolorem umieszczonym na todze. Zwyczajowo można się do niego zwracać używając grzecznościowego zwrotu – mecenas.

Adwokat

Działa na podstawie ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze. I tak samo, jak w przypadku radców prawnych, jest to wolny zawód zaufania publicznego. Do najważniejszych zadań należy: świadczenie pomocy prawnej, w szczególności udzielanie porad prawnych, sporządzanie opinii, występowanie przed sądami i urzędami w charakterze

pełnomocnika (lub obrońcy w sprawach karnych). Aby zweryfikować, czy dana osoba jest wpisana na listę adwokatów, wystarczy wejść na stronę: <http://www.rejestradwokatow.pl/adwokat/ewidencja>. Adwokat podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu OC oraz odpowiada dyscyplinarnie. Charakteryzuje się zielonym kolorem umieszczonym na todze. Zwyczajowo można się do niego zwracać używając grzecznościowego zwrotu – mecenas. Można się też jeszcze spotkać z terminem adwokat kościelny – jest to osoba, która ukończyła studia z zakresu prawa kanonicznego a także posiada tytuł licencjata kościelnego.

W podsumowaniu w/w zawodów prawniczych należy wskazać, iż osoby, które chcą wykonywać zawód radcy prawnego bądź adwokata, powinny ukończyć studia prawnicze, następnie odbyć aplikację (mają wtedy status aplikanta radcowskiego lub adwokackiego – tzn. pracują i kształcą się pod nadzorem patrona) i zdać egzamin (radcowski lub adwokacki). Powyższe zawody świadczą najszerzej rozumianą pomoc prawną (o tym, gdzie i jak jej poszukiwać, napiszę następnym razem).

Wśród grup osób świadczących usługi z zakresu porad prawnych można jeszcze wskazać na doradców prawnych. Jest to grupa osób niebędących adwokatami lub radcami prawnymi i nieposiadająca uprawnień do występowania przed sądem jako pełnomocnicy. W przeciwieństwie do wyżej wymienionych ich status nie jest uregulowany prawnie, nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu oraz nie obowiązują ich zasady etyki, w związku z czym nie podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Notariusz

Działa na podstawie ustawy z 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie. Zgodnie z tą ustawą jest osobą zaufania publicznego oraz funkcjonariuszem publicznym. Prawnik powoływany przez ministra sprawiedli-

ści po spełnieniu warunków określonych w przepisach (m. in. po ukończeniu aplikacji notarialnej) upoważniony do sporządzania aktów notarialnych i dokonywania innych czynności notarialnych. Wśród czynności, które wykonuje notariusz, należy wskazać m. in.: sporządzanie aktów notarialnych (np. umowa sprzedaży nieruchomości), sporządzanie aktów poświadczenia dziedziczenia, sporządzenie poświadczeń (podpisu, okazanego oryginału dokumentu, daty okazania dokumentu), spisywania protokołów (np. zgromadzeń spółek prawa handlowego), przyjmowanie w depozyt notarialny pieniędzy, papierów wartościowych, dokumentów, składanie wniosków o wpis w księdze wieczystej. Niewątpliwie w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej funkcją notariusza w obrocie prawnym jest ograniczenie sporów sądowych poprzez zapewnienie nadzoru profesjonalnego prawnika dbającego o formalnoprawną poprawność sporządzonych aktów z uwzględnieniem aktualnego stanu prawnego. Rolę notariusza można porównać w pewnym ograniczonym sensie do działalności sądów. Należy wskazać, iż poza wyżej wymienionymi czynnościami notariusz nie może świadczyć pomocy prawnej. Za dokonane czynności notariuszom przysługuje wynagrodzenie określone w obwieszczeniu ministra sprawiedliwości z dn. 3 stycznia 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej. Notariusze podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej. Grzecznościowy zwrot do notariusza to rejent lub sędzia.

Doradca podatkowy

Wolny zawód zaufania publicznego powołany ustawą z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym. Zgodnie z treścią przywołanej ustawy usługi z zakresu doradztwa podatkowego mogą wykonywać osoby fizyczne wpisane na listę doradców podatkowych prowadzoną przez Krajową Radę Doradców Podatkowych, adwokaci i radcowie prawni,

ROZMOWY BABCI Z WNUKIEM

Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom

osoby prawne (np. spółki kapitałowe) wpisane do prowadzonego przez właściwego ministra rejestru. Do czynności zastrzeżonych dla doradców podatkowych (wykonywanie ich przez osoby nie uprawnione jest zabronione i podlega karze grzywny) zaliczamy (zgodnie z w/w ustawą):

- udzielanie podatnikom, płatnikom i inkasentom, na ich zlecenie lub na ich rzecz, porad, opinii i wyjaśnień z zakresu ich obowiązków podatkowych i celnych oraz w sprawach egzekucji administracyjnej związanej z tymi obowiązkami;

- prowadzenie, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, ksiąg podatkowych i innych ewidencji do celów podatkowych oraz udzielanie im pomocy w tym zakresie;

- sporządzanie, w imieniu i na rzecz podatników, płatników i inkasentów, zeznań i deklaracji podatkowych lub udzielanie im pomocy w tym zakresie;

- reprezentowanie podatników, płatników i inkasentów w postępowaniu przed organami administracji publicznej i w zakresie sądowej kontroli decyzji, postanowień i innych aktów administracyjnych;

Doradca podatkowy jest zobowiązany do zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywanego zawodu. Również podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Komornik sądowy

Funkcjonariusz publiczny działający przy sądzie rejonowym zajmujący się egzekwowaniem orzeczeń sądów w drodze przymusu. Komornik działa na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji. Dodatkowo do jego zadań można zaliczyć m. in. przeprowadzanie spisu inwentarza czy sporządzanie protokołów stanu faktycznego. Komornik wykonuje swoje czynności w oparciu o przepisy kodeksu postępowania cywilnego oraz w/w ustawy o komornikach i egzekucji, pod nadzorem prezesa właściwego miejscowo sądu rejonowego. W wykonywaniu swoich czynności jest niezawisły. Komornik jest mianowany przez ministra sprawiedliwości spośród osób spełniających ustawowe przesłanki (m. in. zdany egzamin komorniczy, nieposzlakowana opinia, pełna zdolność do czynności prawnych). Komornik również podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Poza wyżej wymienionymi zawodami możemy jeszcze wymienić, sędziego, prokuratora, rzecznika patentowego, kuratora sądowego, syndyka. Jednak nie mają większego znaczenia z perspektywy świadczenia bezpośredniej pomocy prawnej w związku z czym jedynie sygnalizują ich istnienie.

Szanowni Państwo, jeżeli mają Państwo jakieś pytania natury prawnej, proszę o ich zadawanie mailem na adres e-mail: k-staniszewski@wp.pl. W miarę możliwości będę udzielał odpowiedzi.

Konrad Staniszewski

- Babciu, dlaczego mam być posłuszny rodzicom we wszystkich sprawach? - pyta wnuk.

- Posłuszeństwo rodzicom nie ma w sobie nic z wojskowego obowiązku, czy przymusu. Mówiąc o posłuszeństwie można wyróżnić posłuszeństwo ze strachu, posłuszeństwo w nadziei wynagrodzenia, posłuszeństwo z miłości synowskiej. Myślę, że rodzicom należy się posłuszeństwo z miłości.

- Babciu, w Ewangelii znajduje się takie zdanie, zaraz je znajdę i przeczytam ci: „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (Łk 14,26).

- Ewangelia czasem prowokuje, ale nigdy nie jest niespójna. Przewertuj Ewangelię św. Łukasza kilka rozdziałów dalej a znajdziesz miejsce, gdzie Jezus przypomina przykazanie czci rodzicom (Łk 18,20), a o mężu i żonie mówi, że mają stanowić jedno ciało, i że człowiek nie powinien rozdzielać tego, co złączył Bóg. Jak więc nagle może mówić, że trzeba nienawidzić ojca i matkę, żonę dzieci i rodzeństwo? Musisz też wiedzieć o tym, że język hebrajski nie posiada stopniowania cechy „mniej” i „bardziej” więc całą relację upraszcza i sprowadza do kochać bądź nienawidzić. Wystarczy przeczytać fragment Ewangelii św. Mateusza, gdzie nie ma hebraizmu, a zdanie brzmi następująco: „Kto kocha ojca i matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10,37).

- Po twoim wyjaśnieniu, babciu rozumiem teraz znaczenie innego trudnego zdania z Ewangelii, w którym Jezus mówi do swoich uczniów „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec Wasz, Ten w niebie (Mt 23,9).

- Jezus nie zabrania dzieciom używania słowa „ojciec” w odniesieniu do rodzica, ale chce powiedzieć, że najwyższą władzę ojcowską ma nad nami nie nasz ojciec ziemski, ale Ojciec Niebieski. Ewangelia nie usuwa przykazania Bożego: „Czcij swego ojca i swoją matkę”, ale je potwierdza. W Biblii znajduje się piękny komentarz do tego przykazania:

Albowiem Pan uczcił ojca przez dzieci (...) Kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci (...) Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go

w jego życiu (Syr 4,2-12).

- Ja, babciu wiem, co oznacza czczyć ojca i matkę: należy ich szanować, nie odrzucać z góry ich rad, nie odpowiadać źle.

- No i przy specjalnych okazjach takich jak urodziny, imieniny, rocznice ślubu, dzień matki i ojca powiedzieć im „dziękuję” w jakiś wyjątkowy, szczególnie miły sposób.

- Wiem. Przede wszystkim powinienem podziękować nie za taką czy inną rzecz, ale za dar życia.

- Słusznie i nie czekaj z tym do chwili, gdy będziesz musiał to zrobić ze łzami w oczach nad ich grobem.

- Masz rację, babciu.

- Pamiętaj, że są dzieci, które chętnie spełniłyby te wszystkie powinności wobec rodziców... gdyby ich miały. Są sieroty, które nigdy nie widziały ojca ani matki. Być może ich sytuacja jest smutniejsza niż tych, którzy zostali sierotami z powodu śmierci rodziców. Tak jednym, jak i drugim Pismo Święte przypomina, że Bóg jest „Ojcem dla sierot i wdów opiekunem (Ps 68,6).

- Wiesz Mikołaju, kto jest patronem ojców?

- Święty Józef.

- Tak, bo ojcem jest nie tylko ojciec biologiczny dziecka, ale również ten, kto przyjął je jako własne, wyżywił pracą swoich rąk i wziął za niego odpowiedzialność.

- Tak jak postąpił św. Józef.

- Tak. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Redemptoris custos* napisał o św. Józefie, że jego ojcostwo wyraziło się w tym, że ze swego życia uczynił służbę, złożył całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy. Józef był na ziemi cichym, ukrytym wizerunkiem Ojca Niebieskiego, niektórzy określają św. Józefa wyrażeniem: „cień Ojca”.

- Ładnie, podoba mi się.

- Można być biologicznym ojcem wielu dzieci i jednocześnie nie być „ojcem” żadnego z nich, jeśli po ich urodzeniu zaraz zapomina się o nich albo znika z życia rodziny, pozwalając, aby cały ciężar rodzicielstwa spadł na matkę.

babcia Basia

CZŁOWIEK NUMERU

KATARZYNA
STACHOWSKA

Dzisiaj przedstawiam Katarzynę Stachowską, drużynową harcerzek w naszej parafii.

Proszę opowiedzieć o sobie.

Mieszkam na Młocinach. Jestem studentką II roku meblarstwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Piszę ikony, interesuję się sztuką sakralną, chodzę maniackalnie po górach i lubię tworzyć sztukę w różnych formach.

Jak trafiła Pani do harcerstwa?

Mój młodszy brat gdy był mały, tęsknie spoglądał na harcerzy, którzy mieli zbiórki w lesie na Młocinach. Brat został wilczkiem, niedługo później również tata zaczął się udzielać w harcerstwie. Każdego roku około 25 marca Skauci Europy przeżywają dzień modlitw za Federację Skautingu Europejskiego. Tego dnia zawierają swoje jednostki i całą organizację Maryi. Wilczki, harcerki i harcerze, przewodniczki i wędrownicy, a także ich rodziny odbywają pielgrzymkę do jednego z pobliskich sanktuariów maryjnych. Na jeden z takich Dni Modlitw pojechali moi rodzice z bratem, a mnie zabrali ze sobą. Dołączono mnie do jednej z drużyn, bo trochę nie było co ze mną zrobić. Pomimo początkowej niechęci i nieśmiałości, strasznie polubiłam te dziewczyny i poczułam potrzebę, by być jedną z nich, miały w sobie „to coś”.

Przez cztery lata byłam harcerką w drużynie, w tym przez trzy lata pełniłam funkcję zastępowej. Potem przeszłam z drużyny do ogniska. Od tamtej pory jestem przewodniczką i pełnię służbę wychowawczą. Moja droga w tzw. czerwonej gałęzi, czyli droga szefowej to czas intensywnej formacji i rozwoju osobistego. Cenię sobie, że w naszym harcerstwie tak bardzo się inwestuje w rozwój dorosłych ludzi. W końcu jeśli nie kształtuję sama siebie, jak mam kształtować innych?

Jak wygląda to kształtowanie szefowych?

Współpracują one z szefową ogniska, która

odpowiada za ich rozwój jako szefowej jednostki. Ponadto jest ścisła współpraca ze spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Jest jeszcze matka drogi, która odpowiada za rozwój osobisty przewodniczki, zatem mamy „pilotów” w trzech kluczowych dziedzinach naszego życia.

Ponadto szefowe wyjeżdżają na rekolekcje i na wędrowki ze swoimi ogniskami. Organizowane są także obozy szkoleniowe, po ukończeniu których między innymi otrzymuje się uprawnienia, by zostać wychowawcą lub kierownikiem wypożyczynku.

Jak trafiła Pani do naszej parafii?

W tej parafii od kilku lat działa prężnie gromada wilczków, jednak do niedawna nie było przy niej drużyny, czyli jednostki dla starszych dziewcząt. Nasza hufcowa, chcąc umożliwić dorastającym dziewczętom z gromady dalszą przygodę harcerską, poprosiła mnie dwa lata temu o założenie drużyny.

Jak wygląda praca drużyny?

Zastępy spotykają się w soboty. Jako drużynowa spotykam się z harcerkami raz w miesiącu na Mszy św. sprawowanej o godz. 11.30, organizuję obozy letnie, zimowiska i biwaki, raz na jakiś czas spotykamy się też na zbiórce całą drużyną. Mamy dwa zastępy harcerzek prowadzone przez Natalię Kazimierczak i Karolinę Plutę. Pracuję z zastępowymi w ciągu całego roku, szczególnie na wyjazdach szkoleniowych dla zastępowych, a one, bazując na zdobytym w ten sposób doświadczeniu, prowadzą swoje zastępy. Ja zaś staram się bezpośrednio nie ingerować w pracę zastępów. Mam stuprocentowe zaufanie do moich zastępowych, mówi się u nas „100% zaufania, 100% efektu” i widać to na każdym kroku. Cenię sobie to, że harcerkom jest powierzona duża odpowiedzialność. Na zbiórkach każda z dziewcząt ma przydzielone zadanie. Wszystkie wiedzą, że pracują zespołowo i zastęp jest jak jeden organizm. Jeżeli któraś się nie wywiąże ze swojej

roli, to nikt tego za nią nie naprawi. Powiedzmy, że zastęp umawia się, że zrobi sałatkę. Jeżeli nie przyjdzie osoba, która miała przynieść miskę, to nie będzie w czym zrobić sałatki.

Jakie są inicjatywy harcerzek w naszej parafii?

Zastępy postanowiły ufundować obraz Matki Bożej Częstochowskiej do bocznego ołtarza w nowym kościele. Środki na ten cel uzyskują z kiermaszów, na których rozprawdają ręcznie wykonane ozdoby, pierniczki i ciasta, a także ze sprzedaży zniczy, które same dekorują. Budujemy też jeden z ołtarzy na Boże Ciało, zastępy prowadzą nabożeństwa w kościele (np. różaniec), uczestniczymy w odpustach parafialnych, drogach krzyżowych, pełniemy wartę przy Grobie Pańskim w Wigilię Paschalną i udzielamy się na inne sposoby.

Bóg jest obecny w pracy harcerzek.

Tak. Bardzo dbamy o rozwój wiary u dzieci i młodzieży. Staramy się, by modlitwa była czymś naturalnym w ich życiu, oczywistą częścią dnia, a także by same z siebie odkrywały swoją wiarę i religię, doczytywały i szukały głębiej. Na wyjazdach zawsze odmawiamy modlitwę na początek i na koniec dnia, a także przed posiłkami, każdego dnia uczestniczymy w Eucharystii, mamy Apel Ewangeliczny, czyli rozważanie przez zastęp Pisma Świętego. Każdy szczerp ma świętego patrona. Nasza drużyna działa pod wezwaniem św. Matki Teresy z Kalkuty, zaś zastępy mają za patronki św. Ritę i bł. Chiare Luce Badano. Jak powiedział założyciel ruchu skautowego, Robert Baden – Powell: „Jeśli nasz skauting miałby być bez Boga, to lepiej, żeby go nie było.”

Dziękuję za rozmowę.

Mirosława Pałaszewska

Ksiądz prof. Janusz Węgrzecki odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej

Obchody Święta Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego rozpoczęły się w sobotę 26 maja widowiskiem muzyczno-poetyckim *Wielcy ludzie Kościoła w służbie dla Niepodległej*. W niedzielę 27 maja, w kościele Świętego Krzyża odbyła się Msza święta koncelebrowana przez ks. prof. Stanisława Dziekońskiego, rektora UKSW.

Następnego dnia ksiądz rektor z delegacją uczelni odmówił modlitwę w intencji beatyfikacji patrona uczelni i złożył kwiaty przy sarkofagu Prymasa Tysiąclecia w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Centralnym punktem uroczystości była sesja. Ksiądz rektor w swoim przemówieniu wskazał na postać Prymasa Stefana Wyszyńskiego, który wywarł ogromny wpływ na sumienia i postawy rodaków w powojennej Polsce. „Całe życie Prymasa było poświęcone pracy dla Kościoła i Polski”.

W drugiej części sesji odbyła się ceremonia wręczenia medalu „Pro Patria”, który został przyznany UKSW w uznaniu szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Ojczyzny. Dekoracji sztandaru UKSW przyznaniem odznaczeniem dokonał minister

Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Następnie prorektor ks. prof. Maciej Bała odczytał listę 23 pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy otrzymali medale Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. W gronie odznaczonych znalazł się ksiądz prof. Janusz Węgrzecki.

Ks. Janusz jest pracownikiem naukowym UKSW od początku powstania uczelni (od 1 X 1999). Prowadzi wykłady, konserwatoria, seminaria magisterskie, seminaria doktoranckie. Obecnie pracuje nad książką „Jakiego Kościoła potrzebuje państwo demokratyczne? Joseph Ratzinger – Benedykt XVI o relacji religia – polityka”, którą powinien złożyć do stycznia 2019 roku.

Gratulujemy Księdzu profesorowi odznaczenia i życzymy owocnej pracy nad książką.

Mirosława Pałaszewska



MAŁE CO NIECO

SZYNKA WIEPRZOWA W PIKANTNYM SOSIE CZEREŚNIOWYM

Sezon na czereśnie w pełni. Mogłabym je jeść garściami! Jednak owoce te nadają się nie tylko do deserów, ale także jako dodatek do dań mięsnych. Są bardziej zwarte i mają mniej soku niż wiśnie, które częściej spotykam jako składnik sosów do mięs. Są też, co prawda słodsze, ale w zestawieniu, na przykład, z pikantną papryką to poezja dla kubków smakowych! Pasują praktycznie do każdego rodzaju mięsa, także do drobiu, ale ja proponuję wersję z szynką wieprzową.

Składniki na 4 porcje:

60 dag szynki wieprzowej
 25 dag czereśni
 1 czerwona papryka
 2 małe papryczki chili
 1 łyżka przecieru pomidorowego
 1 łyżeczka pikantnej wędzonej papryki w proszku
 sól
 pieprz
 oliwa do smażenia



Czereśnie umyć i wydrylować. Paprykę i papryczki chili umyć, oczyścić z gniazd nasiennych i drobno pokroić. Na patelni rozgrzać oliwę i podsmażyć na niej papryki. Gdy zmiękną, dodać czereśnie. Smażyć wszystko razem jeszcze przez chwilę, następnie dodać przecier pomidorowy i wędzoną paprykę. Całość wymieszać.

W międzyczasie mięso pokroić na cztery równe plastry, lekko rozbić pięścią, oprószyć solą i pieprzem i na oddzielnej patelni usmażyć do miękkości (nie dłużej niż 10 min.). Przełożyć na talerz i polać sosem czereśniowym. Podawać z puree ziemniaczanym.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

29 czerwca, godz. 18.00, Amfiteatr Bemowo, wstęp wolny

Warsaw Summer Jazz Days 2018/Bemowo Open Jazz - koncert musiConspiracy, Pimpono Ensemble i EABS

30 czerwca, godz. 19.00, Amfiteatr Bemowo, wstęp wolny

„Celtic Summer Fest vol. 4” - pokaz tańca irlandzkiego

INTENCJE MSZALNE

25. 06 – poniedziałek:

- 7.00: śp. Janina Szczepanik – 25 greg.
 7.30: śp. Janina Zielińska z okazji imienin i Tadeusz Zieliński
 7.30: śp. Andrzej, Marianna Witkowsy, Janina Krzywda
 7.30: śp. Janina Laveń – 25 greg.
 18.00: śp. Janina Walczak – 2 r.śm., c.r. Walczaków i Wysockich

26. 06 – wtorek:

- 7.00: śp. Józef Jędrak i Grażyna Kubińska
 7.00: śp. Janina Szczepanik – 26 greg.
 7.30: śp. Janina Laveń – 26 greg.
 18.00: o błog. Boże dla Gabrysi w 6 r. urodzin i dla całej rodziny

27. 06 – środa:

- 7.00: o pełnię łask Bożych, znalezienia dobrego męża dla Basi oraz za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00: śp. Krystyna Zawodniak
 7.30: śp. Joanna Gembarzewska
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy:

28. 06 – czwartek (wspomnienie św. Ireneusza):

- 7.00: śp. Jan Bartołd
 7.00: śp. Tadeusz Stawarz
 7.30: śp. Janina Laveń – 28 greg.
 18.00: śp. Janina Szczepanik – 28 greg.

29. 06 – piątek (Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła):

- 7.00: śp. Janina Szczepanik – 29 greg.
 7.00: śp. Janina Laveń – 29 greg.
 7.30: śp. Paweł Zieliński w dniu imienin
 7.30: śp. Piotr Ostrowski, Paweł Połec w dniu imienin
 7.30: śp. Zofia i Piotr Szymański
 18.00: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Piotra w dniu imienin oraz za śp. Piotra Włoskiwicza

30. 06 – sobota:

- 7.00: śp. Paweł Twardziak, Marianna, Helena, Marianna Twardziak, Aleksandra i Piotr Racinowscy
 7.30: dziękczynna za dar życia Karola i Szymona z prośbą o błog. Boże
 7.30: śp. Janina Laveń – 30 greg.
 18.00: śp. Janina Szczepanik – 30 greg.

1. 07 – niedziela:

- 8.30: śp. Stanisław Bińka – 1 greg.
 10.00: śp. Zdzisław Gola
 11.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Justyny z okazji urodzin
 13.00: za Parafian
 18.00: śp. Janina Pytel – 6 r.śm.
 20.00: śp. Wanda Rokosz – 6 r.śm. i Antoni Rokosz – 20 r.śm.

GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Julia Cendrowska

tel. 500 025 099; jucen@tlen.pl

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Narodzenie św. Jana Chrzciciela poprzedziło narodziny Zbawiciela. Jan był ostatnim z proroków Starego Testamentu i jednocześnie pierwszym świętym Nowego Testamentu, którego śmierć w obronie prawdy i moralności była również zapowiedzią zbawczej śmierci Jezusa. Wielkość Jana, „największego spośród narodzonych z niewiasty”, może być właściwie odczytana tylko w świetle życia Chrystusa, który sam jest prawdziwą światłością świata.

2. Na ostatnie Nabożeństwa Czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa zapraszamy codziennie po Mszy św. o godz. 18.00.

3. W piątek, w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, naszymi modlitwami będziemy wspierać osobę i dzieła Ojca Świętego. Msze Święte o godz. 7.00, 7.30 i 18.00. Tradycyjnie w tym dniu zbierana ofiara przekazywana jest na działalność Stolicy Apostolskiej. Ze względu na uroczystość liturgiczną w tym dniu nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

4. Przypominamy, że w miesiącach wakacyjnych w naszym kościele, w niedziele nie będzie Mszy św. o godz. 7.00 i 16.00, a kancelaria parafialna będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki.

5. „Bóg zapłać” za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

6. Za tydzień przed kościołem odbędzie się comiesięczna zbiórka do puszek na pomoc rodzinom w Aleppo w Syrii.

7. Tradycyjnie w niedzielę dzisiejszą, na progu wakacji, poświęcamy pojazdy mechaniczne.

8. Trwają Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Kibiców, ale i wszystkich naszych parafian zapraszamy do wzięcia udziału w Duchowej Adopcji Reprezentanta. Śledzimy ich poczynania z oddali, ale wszyscy pragniemy wszystkiego co najlepsze dla Orłów Nawałki. Wiemy, że najlepszą pomocą jest modlitwa. Wystarczy, że wychodząc z kaplicy wylosujesz nazwisko jednego piłkarza lub trenera i przez cały turniej będziesz mu towarzyszył swoją modlitwą. To będzie twój DAR czyli Duchowa Adopcja Reprezentanta.

9. Wszystkim wyjeżdżającym życzymy, aby wakacje, urlop, obojętnie gdzie spędzany, był miłym wypoczynkiem, ale też czasem pełnym dobra i wzrostu duchowego.



Przez sakrament chrztu świętego do wspólnoty Kościoła zostały przyjęte dzieci:

Olga Wierzba, Małgorzata Kaczorowska, Natalia Pacak, Aleksandra Maria Zimińska, Alicja Natalia Budzyńska, Maja Magdalena Zajdzińska, Pola Szary, Łucja Maria Błaszkiwicz, Antoni Zbigniew Chodurski, Kacper Pierzchała



ZAPOWIEDZI:

Rafał Waldemar Szymański – kawaler z par. tutejszej i **Zofia Barbara Boryń** – panna z par. św. Patryka w Warszawie

Piotr Szulc – kawaler i **Iwona Stradomska** – panna, oboje z par. tutejszej

Konrad Bochenek – kawaler z par. tutejszej i **Monika Przybysz** – panna z par. Pniewo

Piotr Leszek Nowak – kawaler i **Patrycja Maj** – panna, oboje z par. tutejszej

Andrzej Tomasz Zagrodzki – kawaler i **Anna Stanisława Krawczyk** – panna, oboje z par. tutejszej

Piotr Bojaruniec – kawaler i **Elżbieta Majer** – panna, oboje z par. tutejszej

Artur Rafał Knecht – kawaler z par. tutejszej i **Anna Niemyjska** – panna z par. Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl